



Domaniowska:

ISSN 2083-319 / 12/2011

20.03.2011 r.

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ NMP MATKI KOŚCIOŁA // WWW.DOMANIEWSKA.PL/GAZETA

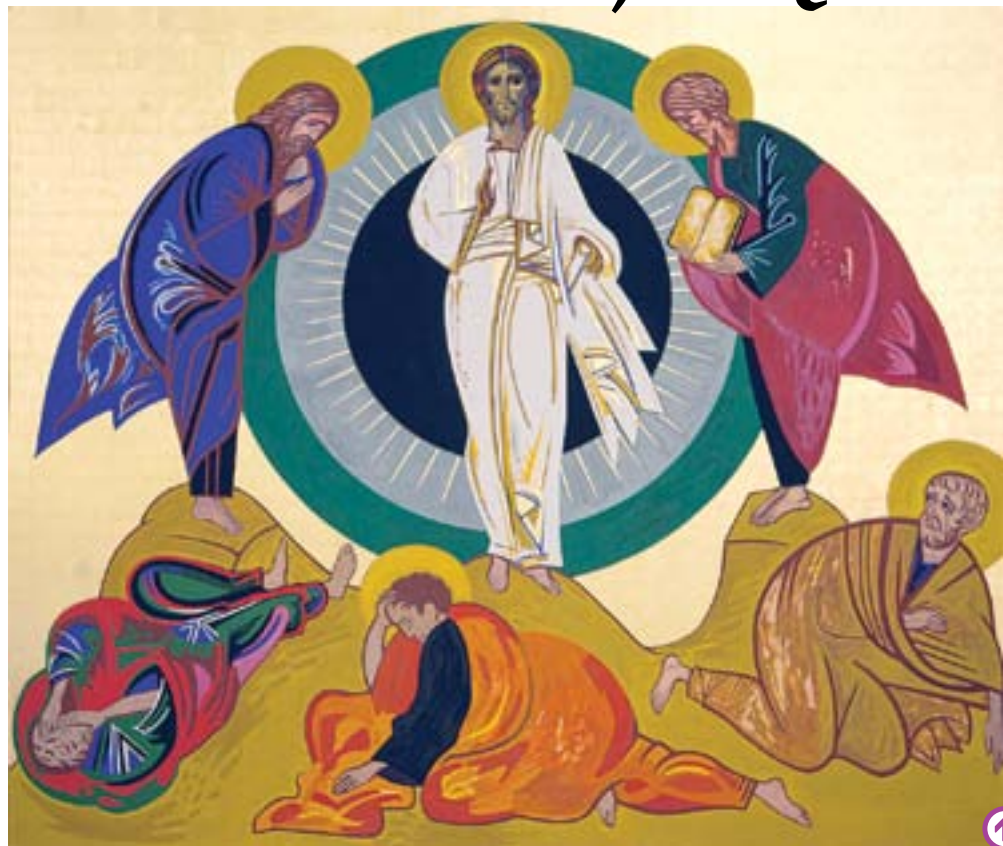
II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Zakochaj się!

P

SZEŚCIU DNIACH JEZUS WZIĄŁ Z SOBĄ PIOTRA, JAKUBA ORAZ BRATA JEGO, JANA, I ZAPROWADZIŁ ICH NA GÓRĘ WYSOKĄ, OSOBNO. TAM PRZEMIENIŁ SIĘ WOBEC NICH: TWARZ JEGO ZAJAŚNIAŁA JAK SŁOŃCE, ODZIENIE ZAŚ STAŁO SIĘ BIAŁE JAK ŚWIATŁO. A OTO UKAZALI SIĘ IM MOJŻESZ I ELIASZ, ROZMAWIAJĄCY Z NIM. WTEDY PIOTR RZEKŁ DO JEZUSA: «PANIE, DOBRZE, ŻE TU JESTEŚMY; JEŚLI CHCESZ, POSTAWIĘ TU TRZY NAMIOTY: JEDEN DLA CIEBIE, JEDEN DLA MOJŻESZA I JEDEN DLA ELIASZA». GDY ON JESZCZE MÓWIŁ, OTO OBŁOK ŚWIETLANY OSŁONIŁ ICH, A Z OBŁOKU ODEZWAŁ SIĘ GŁOS: «TO JEST MÓJ SYN UMIŁOWANY, W KTÓRYM MAM UPODOBANIE, JEGO SŁUCHAJCIE!» UCZNIOWIE, SEYSZĄC TO, UPADLI NA TWARZ I BARDZO SIĘ ZŁĘKLI. A JEZUS ZBLIŻYŁ SIĘ DO NICH, DOTKNAŁ ICH I RZEKŁ: «WSTAŃCIE, NIE LĘKAJCIE SIĘ!» GDY PODNIEŚLI OCZY, NIKOGO NIE WIDZIELI, TYLKO SAMEGO JEZUSA. A GDY SCHODZILI Z GÓRY, JEZUS PRZYKAZAŁ IM, MÓWIĄC: «NIE OPOWIADAJCIE NIKOMU O TYM WIDZENIU, AŻ SYN CZŁOWIECZY ZMARTWYCHWSTANIE».

(Mt 17,1-9)



PRZEMIENIENIE PAŃSKIE IKONA Z SEMINARIUM RM W WARSZAWIE. KIKO ARGÜELLO

JEZUS CHRYSZTUS PRZEMIENIAJĄC SIĘ OBJAWIA Apostołom swoją chwałę, ukazując przedsmak Zmartwychwstania. Do tej pory Uczniowie znali Jezusa tylko na sposób ludzki, znali jego powierzchowność, wiedzieli, skąd pochodzi i jakie ma zwyczaje. Przemienienie dokonało się również w samych Apostołach. Doświadczają oni prawdziwego Jezusa, którego widzimy tylko oczami wiary. Ta przemiana owocuje w nich odwagą i radością czerpaną z podążania za Nim. My również, tak jak Apostołowie, doświadczamy trudów podążania za Jezusem. Często nasza wiara błaknie, powszednie, traci smak bez radości, której doświadczali Jego uczniowie. Dlatego właśnie teraz potrzebujemy Przemienienia, a więc kontemplowania Jezusa Zmartwychwstałego, w którym możemy się zakochać! W takim zakochaniu osoba kochana staje się tą jedyną, najważniejszą osobą, dzięki której otaczający nas świat nabiera kolorów, a życie zyskuje głębszy wymiar. Sprawy, które do tej pory wydawały nam się ważne przestają zajmować dotychczasowe miejsce. Najważniejsza jest osoba, którą pokochaliśmy. Liczy się przede wszystkim to, co się z nią wiąże. Tutaj dokonuje się prawdziwe przemienienie! Ta osoba „promieniuje światłem”. Wszystko w niej staje się piękne

i rozświetlone jej blaskiem. My również, teraz w Wielkim Poście, jesteśmy wezwani do zakochania się w Jezusie. Nie zapominajmy jednak, że aby się w kims zakochać, trzeba się z nim spotykać! Dlatego Kościół ofiarowuje nam ku temu znakomitą sposobność poprzez sakramenty, gorzkie żale, drogę krzyżową. Mamy niespotykaną okazję do zakochania w Tym, który nas ukochał od początku! (ks. Matteo Campagnaro)

ŚWIĘCI TYGODNIA

Turybiusz

św. Turybiusz z Mongrovejo (23/3)

Turybiusz (z łac. *turibulum*) oznacza kadzielnicę. Św. Turybiusz urodził się w 1531 r. w szlacheckiej rodzinie w Mayorga (miejscowość w hiszpańskiej prowincji León). Studiował prawo w Valladolid, Salamance i Koimbrze. Następnie, pełnił funkcję świeckiego przewodniczącego trybunału inkwizycyjnego w Granadzie. Został tam dostrzeżony przez króla Filipa II, który rekomendował go papieżowi Grzegorzowi XIII na stanowisko arcybiskupa Limy (stolicy Peru, ówczesnej kolonii hiszpańskiej). Turybiusz początkowo próbował od tej godności się uchylić, ale ostatecznie zgodził się przyjąć święcenia i objąć przewodnictwo w tamtejszej diecezji. W 1581 r. przybył do Limy, gdzie sytuacja Kościoła była bardzo trudna. Liczne zaniedbania i korupcja administracji kolonialnej, zdeprawowanie duchownych oraz rywalizacja zakonów o wpływy w znaczący sposób utrudniały działalność misyjną wśród Indian. Turybiusz próbował uporządkować życie religijne w powierzzonej mu diecezji. Mimo jej olbrzymich rozmiarów, wizytował ją wielokrotnie. W celu ułatwienia ewangelizacji pogan Tyrubiusz nauczył się dialektów



zamieszkujących obszary jego diecezji plemion. Doprowadził nawet do wydania katechizmów w etnicznych językach: quechua i aimara. Dbał nie tylko o sprawy religijne, ale starał się też rozwiązywać problemy społeczne. Zabiegał o budowę szkół, szpitali i domów pomocy. Zasłynął jako skuteczny obrońca tubylców przed nadużyciami ze strony hiszpańskich władz. Jednocześnie dbał wysoki poziom posługi duszpasterskiej duchownych. Założył pierw-

sze na kontynencie amerykańskim seminarium duchowne. Zwołał kilkanaście synodów, w tym synod w Limie w latach 1582-1583, na którym uchwalono wytyczne dla całego Kościoła w Nowym Świecie. Przy tym prowadził życie wypełnione modlitwą i szczerą ascezą. Przyjaźnił się ze św. Różą z Limy, której osobiście udzielił bierzmowania.

Tyrubiusz zmarł 23 marca 1606 r. podczas wizytacji duszpasterskiej. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Tobie, Panie, zaufałem, nie zawstydzę się na wieki”. Wkrótce zaczął być czczony jako patron Limy i Peru, a później także jako orędownik walki o prawa ludności rdzennej. Beatyfikował go Innocenty XI (1679), kanonizował zaś Benedykt XIII (1726).

W dowód uznania jego wkładu w katechizację Ameryki Łacińskiej, bywa nazywany Karolem Boromeuszem Ameryki.” (JK)

MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

Bez rozgłosu

„JEZUS Z NAZARETU” TO NAJNOWSZA KSIĄŻKA BENEDYKTA XVI składająca się na cykl tomów o życiu Jezusa Chrystusa. W kwietniu 2007 roku ukazał się tom pierwszy: „Od chrztu w Jordanie do Przemienienia”. Papież postawił wówczas kluczowe pytania dla naszej wiary: „Czy Biblia ukazuje prawdziwy obraz Jezusa?”, „Czy Jezus był synem Bóży?” oraz „Czy jest sens wierzyć?”

Drugi tom „Jezusa z Nazaretu”, który ukazał się 13 marca, poświęcony jest ostatniemu etapowi działalności Chrystusa: „Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania”. Benedykt XVI dokonując syntezy badań źródeł dotyczących śmierci i zmartwychwstania Chrystusa stawia pytania: „Dlaczego Jezus musiał umrzeć?”, „Co oznacza zmartwychwstanie?”, oraz „Co to oznacza dla nas?”

„Tajemnica Boga polega na tym, że działa On bez rozgłosu. W wielkiej historii ludzkości stopniowo tylko buduje swoją historię. Staje się człowiekiem, ale przez współczesnych sobie, przez miarodajne siły historii, może pozostać niezauważony. Cierpi i umiera, jednak jako Zmartwychwstały chce przyjść do ludzkości tylko przez wiarę

swoich, którym się ukazuje. Nie przestaje lekko pukać do drzwi naszych serc i jeśli je otworzymy, powoli czyni nas widzącymi” - pisze papież. (MB)



Dlaczego znowu odpywasz Wiejący Łagodnie? choć to ja raczej jak zółw za Tobą człapię bywa że nieraz głos Twój cichy słyszę dookoła gdy w radości czyjeś zabyłniesz na chwilę odgarniesz smutek ciężki z czoła jak za długie włosy albo gdy obłoki przesuwając po niebie uśmiechasz się nade mną i widząc że nadal z porzuceniem siebie zwlekam brew marszczysz na chwilę a potem z wysoka rzucasz trochę pokoju w duszę moją i znowu tęsknisz i znowu czekasz.

ks. Jan Zieliński
FOT. WOJCIECH WĘGRZYŃSKI



ROZMOWA Z KS. PAWŁEM BEKUSEM

Ewangelia mówiła o robotnikach

KS. PAWEŁ BEKUS

DATA ŚWIĘCEŃ: 1999 R.

UKOŃCZYŁ ARCHIDIECEZJALNE SEMINARIUM DUCHOWNE REDEMPTORIS MATER W WARSZAWIE.

W NASZEJ PARAFII 2000-2002 R. OBECNIE JEST REZYDENTEM.

– Jak ksiądz odkrył powołanie?

Moja babcia marzyła o tym, abym został księdzem. Oczywiście ja gorąco się temu sprzeciwiałem. Odkąd pamiętam, czułem się związany z Kościołem, choć nie myślałem o kapłaństwie. Śpiewałem w chórze katedry w Częstochowie, skąd pochodzę. Uważałem jednak, że kapłaństwo nie jest mi przeznaczone. Miałem inne plany. Chciałem się ożenić, założyć rodzinę... Zmieniłem zdanie, w 1991 r. na pielgrzymce do Santiago de Compostella podczas Światowych Dni Młodzieży. Czułem, że Bóg mnie woła, jednak jeszcze nie miałem odwagi pójść za Nim. W drodze powrotnej do Polski, kiedy zatrzymaliśmy się we Francji, aby uczestniczyć w Eucharystii, której przewodniczył ks. Jan Zieliński, otrzymałem Słowo od Boga. Msza została odprawiona na parkingu nieopodal przepięknej winnicy. Tak się złożyło, że ewangelia mówiła o robotnikach z winnicy. Po Eucharystii ks. Jan



KS. PAWEŁ BEKUS WŚRÓD BUDOWNICZYCH ŚWIĄTYNI OPATRZNOŚCI BOŻEJ NA POLACH WILANOWSKICH. FOT. DARIUSZ P. KOWALIK, 2010

zapytał nas, czy ktoś czuje powołanie do kapłaństwa albo życia zakonnego. Wstałem wtedy ja i jeszcze jedna dziewczyna, która teraz jest siostrą zakonną w Klasztorze Sióstr Karmelitanek. To była moja pierwsza odpowiedź dla Pana Boga, aby pójść w ślady za Chrystusem i głosić światu Dobrą Nowinę. Kilka lat później wstąpiłem do seminarium Redemptoris Mater w Warszawie.

– Był ksiądz na misji?

Tak, ale odbywałem ją w Polsce. Razem z innymi seminarzystami jeździłem po kraju, szukając wsparcia finansowego na rozbu-

downię seminarium Redemptoris Mater. Było to bardzo trudne zadanie. Doświadczaliśmy wtedy wielu bolesnych upokorzeń ze strony przedstawicieli firm, które prosiliśmy o dofinansowanie. Wyrzucali nas, kazali się wynosić. Po każdym takim przykrym zdarzeniu, modliłem się za tych ludzi. Oprócz tego byłem w Diecezji Przemyskiej i Rzeszowskiej, gdzie wraz z grupą i pewnym małżeństwem głosiliśmy katechezę. Latem zaś, na miesiąc wyjeżdżałem na praktyki. Byłem na Białorusi, Ukrainie i w Rosji.

– W latach 2000/2002 był ksiądz wikariuszem w naszej

parafii. – Czy wspomina ksiądz jakoś szczególnie tamten czas?

Po pierwszym roku pracy duszpasterskiej w małej parafii pod Warszawą, było to dla mnie niemałe wyzwanie. Ta parafia jest duża, przewija się przez nią mnóstwo ludzi. Miałem liczne zajęcia, choć nie uczyłem już w szkole. Moja praca skupiała się głównie wokół pomocy ówczesnemu proboszczowi śp. ks. Januszowi Żyźniewskiemu w zakończeniu budowy

kościół. Byłem odpowiedzialny za sprawy gospodarcze. Byłem też zaangażowany w aktywność koła różańcowego. Bardzo dobrze wspominał tamten czas. Byłem blisko z parafianami.

– Czy ksiądz zajmuje się obecnie?

W 2001 r. ksiądz Prymas zaproponował mi pracę w Kurii warszawskiej w dziale finansowym. Odmówiłem wtedy z przyczyn zdrowotnych. Rok później jednak przyjąłem propozycję i pracuję tam do dziś. Ponadto nadzoruję budowę Świątyni Opatrzności Bożej, która mam nadzieję, zakończy się w niedalekiej przyszłości. Pochłania mi ona bardzo dużo czasu. Oprócz tego odprawiam Msze Święte, spowiadam. Staram się nie zrywać kontaktu z parafią i angażować się w jej życie.

– Jakie są księdza zainteresowania?

Uwielbiam ekonomię. Interesują mnie wszelkie sprawy bankowe. Jako uczeń byłem zawsze w klasie o profilu matematycznym lub ekonomicznym. Zanim wstąpiłem do seminarium, studiowałem ekonomię i pracowałem w banku. Oprócz tego interesuje mnie prawo. Lubię o nim czytać.

Rozmawiała Karolina Kujawa

APEL KS. PROBOSZCZA: W związku z pilną koniecznością wymiany rur wodociagowych w naszym kościele prosimy o pomoc w pokryciu kosztów związanych z tymi pracami. KS. JAN ZIELIŃSKI

SYMBOLE CHRZEŚCIJAŃSKIE. ANNA JUSTYNA SŁOMKA



ZWIASTOWANIE
OBRAZ OLTARZOWY
NAMALOWANY
OK. 1426 PRZEZ
FRA ANGELICO
DLA KLASZTORU
SANTO DOMENICO
W FIOLE, K.
FLORENCJI.
TEMPERA
NA DESCE.
OBRAZ WRAZ
Z OLTARZEM
OBECNIE ZNAJDUJE
SIĘ W MUZEUM
W PRADO.

Zwiastowanie

TEN MOMENT, KIEDY WAŻĄ się losy zbawienia świata, kiedy Maryja wyraża zgodę na boską ingerencję w Jej życie, zawsze chętnie był przedstawiany przez artystów. Zwiastowanie jest jednym z tych zdarzeń, które można ukazać w konkretnym, rozpoznawalnym miejscu, pełnym realistycznych szczegółów. Jednocześnie jest to scena pełna niezwykłego mistycyzmu i poezji, jeden z najbardziej fascynujących fragmentów Ewangelii św. Łukasza, jedynej, która go opisuje. Można powiedzieć, że każdy malarz i rzeźbiarz przynajmniej raz w życiu mierzył się z tym

tematem. Sposób ukazywania Zwiastowania zależał od czasu i stylu, w jakim tworzył artysta, ale także od kręgu kulturowego.

W sztuce bizantyjskiej najczęstsze są przedstawienia tej sceny w ogrodzie, gdzie Maryja czerpie wodę ze studni. Dzban, którego używa, symbolizuje Ją samą, ponieważ w momencie wypowiedzenia słów: „Oto ja, służebnica Pańska” stała się „naczyniem” pełnym Ducha Świętego.

Scenerii ogrodu nie spotyka się w malarstwie zachodnim. Tam anioł odwiedza Maryję zawsze we wnętrzu. Najczęściej jest to pokój w jej domu rodzinnym albo

w domu Józefa. W pomieszczeniu zawsze znajdują się kwiaty symbolizujące czystość i dziewiczość Maryi, takie jak lilie czy konwalie; mogą to być też fiołki, przywołujące na myśl Jej pokorę. Czasami jest ona zajęta przedzeniem purpurowej wełny, przeznaczonej na zasłonę do świątyni, ale najczęściej – czytaniem. Książka w ręku przyszłej Matki Zbawiciela symbolizuje jej mądrość i znajomość Słowa Bożego. Według legendy w momencie odwiedzin anioła czytała ona Księgę Proroka Izajasza.

Anioł zazwyczaj przykłada przed Maryją, trzymając w ręku łaskę herolda, znak Bożego posłannictwa. Duch Święty w postaci gołębicę spływa po promieniu światła wychodzącym zza chmur w kierunku Służebnicy Pańskiej. Na niektórych przedstawieniach po tym promieniu może zlatywać małe Dzieciątko Jezus z krzyżem na plecach.

Jednym z najpiękniejszych średniowiecznych przedstawień sceny Zwiastowania jest obraz Fra Angelico z połowy XV wieku. Gabriel przykłada przed Maryją pod arkadami renesansowego portyku, a w ogrodzie obok widać Adama i Ewę, wygnanych, odchodzących w rozpacz. To znamienne połączenie. Nieposłuszeństwo Ewy jest skontrastowane z posłuszeństwem Maryi. Grzech pierwszych rodziców stał się powodem wcielenia Syna Bożego.

Motywy w ikonografii chrześcijańskiej

W ikonie Przemienienia Pańskiego najważniejszą postacią jest Chrystus. Stoi on jednak na ostatnim planie. Otaczające go koło symbolizuje pełnię i doskonałość. Czarny krąg może oznaczać też wszechświat. Stojąc na nim Jezus występuje jako Pan, wszechmocny władca. Stopami nie dotyka skały. Chwałę odmienionego Pana podkreśla też biały kolor jego szat i promienie światła. Blask poraża uczniów. Spadli oni z



góry, na którą zaprowadził ich Jezus. Ich postaci są, jak na ikonę, dość dynamiczne. Powyginane ciała wyrażają przestraszanie, zadziwienie. Żywe kolory szat podkreślają emocje Apostołów. Wyżyna oznacza drogę ku niebu, wskazuje na Boga. Cała scena obwiedziona jest srebrem. Barwa ta nieczęsto występuje w ikonach. Oddziela niejako przedstawione wydarzenie, wyrywa je z kontekstu, tym samym podkreślając niezwykłość sytuacji. Na szczególną uwagę zasługują perspektywa. Można poprowadzić linie ze szczytu, gdzie znajduje się postać Jezusa

i Proroków. Wtedy okaże się, że patrzący na ikonę postawiony jest na pierwszym planie. Rzeczywiście, Jezus z obrazu zdaje się wskazywać na obserwującego i odnosimy przez to wrażenie, że osobiście uczestniczymy w przedstawionym wydarzeniu. (Oprac. PF)

GAZETA W INTERNecie: //www.domaniewska.pl/gazeta

Domaniewska: GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI KOŚCIOŁA //WWW.DOMANIEWSKA.PL/ REDAKTOR NACZELNY: KS. MATTEO CAMPAGNARO //MATTEO.CAMPAGNARO@GMAIL.COM REDAKCJA: ALINA BERENT, MARCIN BORZĘCKI, MAŁGORZATA BUJNIK /AT WORK/, ANNA DOBROWOLSKA, PAULINA FARYSEJ, ANNA JÓZWIĄK, JOANNA KALBARCZYK, GRZEGORZ KOJRO, MARIA KUCIŃSKA, KAROLINA KUJAWA, JAKUB KUNICKI, NATALIA LICHOSIK, JOANNA NAPIÓRKOWSKA, ANNA SŁOMKA, KRZYSZTOF SŁOMKA /AT WORK/, IRENA STYSIAK, ELŻBIETA WALISZEWSKA, MACIEK WICHNIEWICZ. KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: GDOMANIEWSKA@GMAIL.COM. PROJEKT & PRODUKCJA: AT WORK //WWW.ATWORK.PL. ILUSTRACJA NA PIERWSZEJ STRONIE POCHODZI Z SEMINARIUM REDEMPTORIS MATER W WARSZAWIE